

Sygn. akt II Ka 122/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 czerwca 2014 roku

Sąd Okręgowy w Koninie II Wydział Karny w składzie :

Przewodniczący: SSO Marek Kordowiecki – spr.

Sędziowie: SO Waldemar Cytrowski

SO Agata Wilczewska

Protokolant: st. sekr. sąd. Irena Bąk

przy udziale Haliny Lewandowskiej Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 27.06.2014 r.

sprawy **W. K.**

oskarżonego z art. 178a§1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Turku

z dnia 12 marca 2014 roku sygn. akt II K 526/13

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w postaci wydatków w kwocie 20 zł oraz za to postępowanie wymierza mu opłatę w kwocie 200,00 zł.

Agata Wilczewska Marek Kordowiecki Waldemar Cytrowski

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 12 marca 2014r. w sprawie o sygn. akt II K 526/13 Sąd Rejonowy w Turku oskarżonego W. K. uznał winnym tego, że w dniu 18 maja 2013 roku w U. w woj. (...) prowadził pojazd mechaniczny tj. samochód osobowy marki D. (...) o nr rej. (...) w ruchu lądowym znajdując się w stanie nietrzeźwości 1,13 mg/dm³ alkoholu w wydychanym powietrzu tj. popełnienia przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. i za to na podstawie tego przepisu ^wymierzył mu karę grzywny w wysokości 200 (dwieście) stawek dziennych po 10 zł (dziesięć) złotych każda.

Nadto na podstawie art.42 § 2 k.k. w zw. z art. 43 § 1 k.k. orzekł wobec

oskarżonego zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych kat. B prawa jazdy

na okres 2 (dwóch) lat, na poczet którego na podstawie art. 63 § 2 k.k. zaliczył okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 18 maja 2013r.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego i na podstawie art. 425 § 1 i § 2 k.p.k. w zw. z art. 444 k.p.k. zaskarżył wyrok w całości.

Na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 2 k.p.k. obrońca

oskarżonego zarzucił obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a w szczególności:

(1. art. 4 k.p.k. i 7 k.p.k. zw. z art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k. poprzez brak

prawidłowej i rzetelnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, przejawiającej się uwzględnieniem jedynie okoliczności niekorzystnych dla oskarżonego przy całkowitym pominięciu okoliczności przemawiających na jego korzyść, a w szczególności:

- poprzez odmowę wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego, iż nie pamięta on o czym rozmawiał z funkcjonariuszami policji po zatrzymaniu oraz nie pamięta on swoich „pierwszych” i „drugich” wyjaśnień składanych funkcjonariuszom policji, w sytuacji gdy stan upojenia alkoholowego oskarżonego w trakcie składania przedmiotowych wyjaśnień w połączeniu z działaniem trzech leków

psychotropowych w postaci L., F. oraz A. powodował zaburzenia myślenia oraz zaburzenia interpretacji rzeczywistości,

- poprzez całkowite pominięcie okoliczności, iż wyjaśnienia od oskarżonego odbierane były przez funkcjonariuszy policji w stanie upojenia alkoholowego oskarżonego oraz okoliczności, iż oskarżony znajdował się również pod wpływem silnie działających leków psychotropowych,
- poprzez całkowite pominięcie istotnej okoliczności mającej wpływ na rozstrzygnięcie, iż T. K. w dniu 18 maja 2013 r. - tj. w okresie, w którym oskarżony przebywał w policyjnej izbie zatrzymań - zeznała, że cyt. „około 1:00 w nocy obudzili mnie Policjanci z P. i mówili mi, że mój mąż W. gdzieś w okolicach T. klęczał przy samochodzie bo kierowca mu uciekł, który kierował tym samochodem” koniec cyt.,

2. art. 193 § 1 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego toksykologa, w sytuacji gdy stwierdzenie okoliczności zawartych w przedmiotowym wniosku dowodowym miało istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

W oparciu o te zarzuty obrońca na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. w zw. z art. 437 § 2 k.p.k. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów, ewentualnie uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja okazała się w stopniu oczywistym nieuzasadniona.

Sąd I instancji rozpoznając zarzuty stawiane w akcie oskarżenia powinien wszechstronnie w oparciu o konkretne dowody wyjaśnić sprawę poprzez ustalenie czy dany czyn przestępczy został popełniony przez oskarżonego a jeżeli tak to jaka powinna być jego kwalifikacja prawna, jakie były pobudki i motywy działania sprawcy, by w ten sposób przy ustaleniu sprawstwa oskarżonego dokonać

z-

odpowiedniego doboru kar i środków karnych, które pozostawałyby w pełnej zgodzie z zasadami wymiaru kary określonymi w art. 53 k.k.

Motywy, jakimi kierował się sąd orzekający, powinny natomiast znaleźć pełne odzwierciedlenie w uzasadnieniu wyroku, z tym że powinno ono zostać sporządzone

ze wszelkimi wymogami art. 424 k.p.k. Nadto uzasadnienie powinno wskazywać logiczny proces myślowy, który doprowadził sąd do wniosku o winie lub niewinności oskarżonego.

Ocena dowodów, leżąca u podstaw prawidłowego wyrokowania, nie może natomiast prowadzić do dowolności i takiego wyboru dowodów, którego prawidłowości nie dałoby się skontrolować w trybie odwoławczym. Ustalenia faktyczne wyroku tylko wtedy nie wykraczają poza ramy swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia (wyrok SN z dnia 5 września 1974 r., II KR 114/74, OSNKW 1975/2/28).

Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia to błąd, który wynika bądź z niepełności postępowania dowodowego (tzw. błąd braku), bądź też z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (tzw. błąd dowolności). Żadnego z tych błędów nie dopuścił się jednak Sąd I instancji. W ocenie Sądu odwoławczego zostały przeprowadzone wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia dowody. Nadto, ocena dowodów pozostaje pod ochroną prawa procesowego (art. 7 k.p.k.) z uwagi na to, iż została poprzedzona ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.). Sąd rozważył wszystkie okoliczności sprawy przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.), jak i wyczerpująco i logicznie - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego uargumentował swoje przekonanie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (art. 424 § 1 pkt. 1 k.p.k.).

Tymczasem zapoznając się z treścią uzasadnienia apelacji od razu rzuca się w oczy fakt, iż jej autor sam przytacza fragmentarycznie wyjaśnienia oskarżonego oraz zeznania świadków R., P. i T. K., starając się z nich, w oderwaniu od całości, wydobyć tylko te elementy, które miałyby świadczyć o tym, że w dniu zdarzenia oskarżony nie kierował swoim samochodem, a jedynie podróżował z anonimowym kierowcą.

Oskarżony nie potrafił nawet wskazać imienia tego kierowcy, mimo, że jak twierdził przed laty był jego pracownikiem, nie mówiąc już o podaniu pełnych danych osobowych na użytek niniejszego postępowania. Gdyby wersja prezentowana przez oskarżonego i popierana przez świadków R., P. i T. K. była prawdziwą wersją wydarzeń, to ze względu na kluczowe jej znaczenie dla wyniku niniejszego postępowania, oskarżony z pewnością podjąłby trud ustalenia danych personalnych, choćby przybliżonych, osoby, która według jego twierdzeń miała kierować jego pojazdem w dniu zdarzenia. Skoro oskarżony nie podjął takich starań to przedstawioną przez niego wersję wydarzeń, wspieraną przez świadków, będących jednocześnie najbliższymi członkami rodziny, należało w świetle zasad doświadczenia życiowego uznać za nieudolną linię obrony. Nie mieści się również w granicach logicznego rozumowania sytuacja, w której przybrany za kierowcę nieznanomy, opuszcza będącego w stanie nietrzeźwości oskarżonego w miejscu odludnym i to w środku nocy.

Sąd I instancji wykazał bowiem absurdalność takich twierdzeń oskarżonego nie tylko przez pryzmat zeznań świadków, ale i także przez pryzmat zasad wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, jak i wewnętrznie niespójnej relacji oskarżonego.

Sam oskarżony zastany na miejscu zdarzenia przez świadka D. W., bełkotliwym głosem oświadczył jej, że prowadził samochód. Podobnie świadkowie K. K. i R. Z. zeznali, że oskarżony oznajmił im, że zatrzymał się żeby załatwić potrzebę fizjologiczną i podał, że za chwilę odjeżdża, co świadek

R. Z. skutecznie mu udaremnił.

Natomiast zapytany przez przybyłych na miejsce zdarzenia funkcjonariuszy policji oskarżony najpierw podał, że samochodem kierowała żona, która gdzieś poszła, a następnie podał, że to on sam kierował tym pojazdem. Składając wyjaśnienia w postępowaniu przygotowawczym oskarżony przyznał się, że to on kierował samochodem w dniu zdarzenia i podał, że był wówczas u kuzynki żony, gdzie spożywał alkohol, a następnie udał się w kierunku P..

Nadto oskarżony wskazał, że w pewnym momencie poczuł się źle i zatrzymał

samochód na poboczu. Po kilkunastu minutach przybyli tam funkcjonariusze policji, którym opowiedział co się stało.

Wyjaśniając po raz kolejny w postępowaniu przygotowawczym oskarżony przedstawił nieco odmienną co do szczegółów wersję zdarzenia, jednak utrzymywał, że w dniu zdarzenia kierował samochodem w stanie nietrzeźwości.

Dopiero składając wyjaśnienia po raz trzeci oskarżony podał, że sam nie kierował pojazdem i zasłaniał się niepamięcią spowodowaną zażywaniem leków w połączeniu z alkoholem. Tę ostatnią wersję oskarżony próbował podtrzymywać również przed Sądem I instancji.

Ocena wyjaśnień oskarżonego dokonana przez Sąd I instancji została przeprowadzona na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, a przede wszystkim zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego.

Obowiązkiem sądu w takiej sytuacji było bowiem ustosunkowanie się, którą ze sprzecznych wersji uznaje za wiarygodną, czemu Sąd Rejonowy sprostał, opierając swoją decyzję w tej kwestii na rozważeniu konkretnych okoliczności danej sprawy.

W sytuacji gdy oskarżony przyznał się do popełnienia zarzuconych mu czynów i uczynił to dwukrotnie, później odwołał swoje przyznanie, a następnie podał powody, dla których zadeklarował przyznanie się, to takie przyznanie się oskarżonego niezależnie od tego czy zostało odwołane, może być dowodem winy, pod pewnymi jednak warunkami. Przede wszystkim dowód taki powinien podlegać szczególnie wnikliwej i ostrożnej ocenie, w szczególności zbadaniu czy jest to przyznanie konsekwentne i stanowcze, czy jest zgodne z doświadczeniem życiowym, logiką wypadków oraz czy ma ono potwierdzenie w innych dowodach (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 29 kwietnia 2009 r., sygn. akt II AKa 63/09, LEX nr 508296).

Ocena, czy przyznanie się oskarżonego do winy nie budzi wątpliwości powinna być oparta na rozważeniu całokształtu okoliczności zawartych w wyjaśnieniach oskarżonego. Biorąc pod uwagę ewolucję tych wyjaśnień w toku niniejszego postępowania nierealną staje się wersja, że oskarżony początkowo przyznałby się do winy podając okoliczności popełnionego przestępstwa, gdyby w rzeczywistości nie miały one miejsca, zwłaszcza, że podane przez niego w pierwszych wyjaśnieniach okoliczności znajdują potwierdzenie w zebranych w sprawie materiale dowodowym, co sprawia, że odwołanie tych wyjaśnień należało ocenić jako typową linię obrony, do czego oskarżony miał prawo.

Niezasadny jest również zarzut obrońcy, iż wyjaśnienia oskarżonego złożone pod wpływem alkoholu i leków psychotropowych zostały błędnie ocenione, próbując jednocześnie przeforsować atypowe upojenie alkoholowe oskarżonego.

Powszechnie wiadomym jest, że mieszanie alkoholu z jakimikolwiek lekami jest wysoce niebezpieczne. Często powoduje to pogorszenie stanu zdrowia poprzez uwydatnienie symptomów choroby lub zwiększenie mocy leku, a także upojenia alkoholowego. Skoro oskarżony - jak wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego - od lat zażywa leki działające na ośrodkowy układ nerwowy, a zatem bez wątpienia mógł i powinien przewidzieć reakcje swojego organizmu na zażycie z tymi lekami alkoholu. Mimo takiej możliwości sam oskarżony wprawili się w ten stan.

Znamiennym jest, że pierwsze przesłuchanie oskarżonego w dniu 18 maja 2013r. odbyło się godz. 12:40, a kolejne dnia następnego t.j. 19 maja 2013r.

ogodz. 7:50, a więc po upływie znacznego czasu.

Podnoszona przez obrońcę koncepcja atypowego (patologicznego) upojenia alkoholowego nie może zostać uznana na prawdopodobną również z tego względu, że nawet gdyby przyjąć, że czas eliminacji alkoholu z organizmu oskarżonego

był dłuższy niż u przeciętnego człowieka w tym wieku i o tej wadze, a to ze względu

na zażywane leki to i tak w dniu 19 maja 2013r. o godz. 7:50 jego ewentualne stężenie w organizmie nie wyłączało prawidłowego postrzegania przez oskarżonego rzeczywistości.

Z protokołu badania stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym wnika,

że oskarżony w dniu 18.05.2013r. o godz. 0:30 miał 1,13 mg/l alkoholu

i-

w wydychanym powietrzu, a o godz. 0:45 1,06 mg/l. Natomiast pobrana

oskarżonemu o godz. 2:35 do badania krew zawierała 1,66 ‰ alkoholu. Wziąwszy pod uwagę, że średnio w ciągu godziny organizm spala 0,15‰ alkoholu, to należy stwierdzić, że organizm oskarżonego bardzo szybko uwalniał alkohol, a na pewno w sposób typowy dla przeciętnego człowieka, a zatem brak jest jakiegokolwiek potwierdzenia dla atypowego upojenia alkoholowego oskarżonego.

Jeżeli stężenie alkoholu w organizmie oskarżonego 18 maja 2013r. o godz. 2:35 wynosiło 1,66 ‰ to organizm oskarżonego potrzebował średnio 10 godzin na osiągnięcie stanu trzeźwości. Do godz. 7:50 dnia 19 maja 2013r. minęło zatem tyle czasu, że nawet gdyby organizm oskarżonego miał spowolnioną eliminację alkoholu to i tak nie można przyjąć, że wówczas oskarżony był nietrzeźwy i podczas składania wyjaśnień również w tym dniu miał zaburzenia myślenia i interpretacji rzeczywistości.

Tym samym zarzuty obrony nie znalazły potwierdzenia w zebranych materiale dowodowym, o którym mowa wyżej, ocenionym logicznie i w zgodzie z zasadami doświadczenia życiowego. Wziąwszy pod uwagę treść tych wyjaśnień oraz czas, który upłynął od spożycia alkoholu przez oskarżonego do chwili jego przesłuchania należy przyjąć, że był on wówczas trzeźwy.

Dlatego za całkowicie dowolne uznać należy dywagacje obrońcy dotyczące naruszenia art. 193 § 1 k.p.k., poprzez niedopuszczenie dowodu z opinii biegłego toksykologa, bowiem jak słusznie stwierdził Sąd I instancji dowód ten nie miał znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie. Jak już powyżej wskazano przy uwzględnieniu indywidualnej tolerancji oskarżonego na alkohol, brak jest jakichkolwiek okoliczności przemawiających za tym, że oskarżony padł ofiarą patologicznego upojenia alkoholowego.

Powyższe więc skłania do jednoznacznego stwierdzenia, iż Sąd Rejonowy nie naruszył reguł procedowania poprzez nie uwzględnienie tego wniosku dowodowego, a prawidłowo skutek wcześniejszego spożycia alkoholu przez oskarżonego przeniósł na płaszczyznę oceny dokonywanej zgodnie z art. 7 k.p.k. i wszechstronnie zbadał, w jakim stopniu spożyty alkohol wpłynął na prawidłowość postrzegania, zapamiętywania i odtwarzania zdarzeń, a także na ewentualne uleganie sugestii, gdyż to wszystko Sąd ustalił dopiero po uwzględnieniu wszelkich okoliczności zaistniałych w czasie zdarzenia, jak i przesłuchania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2004r. w sprawie o sygn. akt V KK 314/03, OSNwSK 2004/1/501).

Przyjmując zatem, iż pomimo poczynionych przez oskarżonego zastrzeżeń w zakresie przyznania się do winy, jego wyjaśnienia w tej części stanowiły jedną z podstaw dowodowych ustaleń faktycznych co do omawianego czynu, Sąd I instancji nie dopuścił się wadliwej oceny tychże wyjaśnień, ani też nie naruszył przysługujących oskarżonemu gwarancji procesowych.

Pomimo, iż przyznanie się oskarżonego do winy nie było konsekwentne i zawierało wiele wewnętrznych sprzeczności mogło przecież stanowić podstawę dokonanych ustaleń. Przy dokonywaniu tej oceny Sąd Rejonowy nie ograniczył się jedynie do oparcia się na deklaracji oskarżonego o przyznaniu się do winy, gdyż treść dalszych wyjaśnień oskarżonego przeczy tej deklaracji, ale ocenił te wyjaśnienia przez pryzmat całości zebranego w sprawie materiału dowodowego i słusznie ustalił, że oskarżony swym zachowaniem dopuścił się przestępstwa z art. 178a § 1 k.k.

Nie było bowiem powodów, aby te niekonsekwentne wyjaśnienia oskarżonego wyszły zwycięsko z konfrontacji z zeznaniami świadków D. W., K. K. i R. Z..

Zeznania tych świadków od samego początku były spójne, logiczne

i konsekwentne. Świadek D. W., która zauważyła kłęzącego (kucającego) na poboczu oskarżonego podała, że w pierwszych słowach oświadczył on, że kierował samochodem i źle się poczuł (k. 20-21, k. 196v). Również świadkom K. K. (k. k. 48-49, k. 180-181) i R. Z. (k. 50-51, k. 181- 181v) oskarżony podał, że sam kierował samochodem i że za chwilę zamierza odjechać. Z zeznań tych świadków wynikało również, że oskarżony zamierzał dalej kontynuować jazdę, jednak na skutek działań podjętych przez R. Z. usiadł na tylnym siedzeniu, oczekując na przyjazd funkcjonariuszy policji. Co istotne świadek R. Z. wskazał, że gdy podszedł do samochodu uchylone były drzwi od strony kierowcy. Świadcowie ci, jak również funkcjonariusze policji P. C. (k. 66, k. 181v-182) i P. S. (k. 46-47, k.180v), którzy przybyli na miejsce zgodnie zeznawali, że nie widzieli żadnych idących osób.

Natomiast apelacja ta, jak zresztą prezentowana w toku rozprawy linia obrony oskarżonego, sprowadzają się do negacji praktycznie wszystkich zebranych, niekorzystnych dla oskarżonego dowodów, próbując w ten sposób, niejako na siłę,

wbrew wskazanym niepodważalnym faktom, wykazać niemożność popełnienia przez oskarżonego przypisanego mu przestępstwa, co jest wynikiem niezagłębienia się apelującego w merytoryczną ocenę wskazanych wyżej dowodów, dokonaną przez Sąd I instancji.

Efekt ten próby jest powoływanie się na zeznania świadka T. K., która zeznała, że funkcjonariusze policji przekazali jej, że jej mąż kłęczał przy drodze, „bo kierowca mu uciekł”. Słusznie Sąd Rejonowy zeznania tego świadka uznał za niewiarygodne, bowiem nie znalazły one potwierdzenia w zebranych w sprawie materiale dowodowym, o czym była już mowa powyżej. Dodatkowo tylko należy zauważyć, iż funkcjonariusze policji z P. w ogóle nie uczestniczyli w zdarzeniach mających miejsce z udziałem oskarżonego, o których zeznali świadkowie D. W., jak i policjanci K. K., R. Z., P. C. i P. S.. W związku z tym te zeznania T. K. w ogóle nie mogą zostać uwzględnione przy ustaleniu stanu faktycznego.

W świetle tych prawidłowych ustaleń Sądu Rejonowego zarzuty stawiane przez obrońcę oskarżonego należy uznać za niezasadne, tym bardziej, że nawet sam obrońca zdawał się nie wierzyć w ich trafność, bowiem na rozprawie apelacyjnej wniósł również o ewentualne orzeczenie zakazu kierowania pojazdami mechanicznymi Kat. B. na krótszy okres tj. jednego roku zamiast dwóch.

Sąd Okręgowy więc, nie znajdując podstaw do uwzględnienia apelacji, w tym podstaw branych pod uwagę z urzędu do zmiany lub uchylecia zaskarżonego wyroku, utrzymał ten wyrok w mocy na podstawie art. 437 § 1 k.p.k.

O kosztach sądowych orzeczono na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. art. 8 w zw. z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz.U. 1983, Nr 49, poz. 223), zasądzając od oskarżonego koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w postaci wydatków w kwocie 20 zł oraz wymierzono mu opłatę za to postępowanie w kwocie 200zł, uznając, że sytuacja majątkowa oskarżonego pozwala mu na ich uiszczenie.

Agata Wilczewska Marek Kordowiecki Waldemar Cytrowski